

Sygnatura akt I C 114/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 30 września 2014 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Urbaniak

Protokolant: Irmina Szawica

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko M. K. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. nakazuje pozwanemu M. K. (1), aby przeprosił powoda A. K. za naruszenie jego dóbr osobistych przez opublikowanie w tygodnikach „(...)” i Gazeta (...) zatytułowanego „Przepraszam redaktora naczelnego (...)” oświadczenia następującej treści:

„Przepraszam pana A. K., redaktora naczelnego (...), za to, że:

- w wydaniu Gazety (...) (nr (...)) zamieściłem list H. O., w którym podane były nieprawdziwe i w wielu miejscach obraźliwe stwierdzenia, insynuacje i pomówienia, naruszające dobra osobiste pana K., a także członka jego rodziny i podważające jego autorytet, przede wszystkim jako redaktora naczelnego (...), ale także, jako mieszkańca powiatu (...). Tym samym naraziłem go na utratę zaufania publicznego, która w jego pracy jest bardzo istotna;

- w (...) numerze Gazety (...), w artykule „(...)” autorstwa M. K. (1), podane zostały nieprawdziwe informacje, dotyczące zasad funkcjonowania gazety (...).

M. K. (1) redaktor naczelny Gazety (...)”;

II. nakazuje pozwanemu aby przeprosiny określone w punkcie I zostały opublikowane w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku przy użyciu czcionki (...) w rozmiarze nie mniejszym niż 36 w odniesieniu do tytułu przeprosin oraz czcionki (...) o rozmiarze 10 w odniesieniu do tekstu przeprosin;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.500 zł (dwa tysiące pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia;

IV. dalej idące powództwo oddala;

V. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.677 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

I C 114/13

UZASADNIENIE

Powód A. K. wniósł w pozwie o:

1) nakazanie pozwanemu M. K. (1) aby przeprosił powoda A. K. przez opublikowanie w tygodnikach (...) i Gazeta (...) zatytułowanego „Przepraszam redaktora naczelnego (...)”, oświadczenia następującej treści: "Przepraszam pana A. K., redaktora naczelnego (...), za to, że:

- w wydaniu Gazety (...) (nr (...)) zamieściłem list H. O., w którym podane były nieprawdziwe i w wielu miejscach obraźliwe stwierdzenia, insynuacje i pomówienia, naruszające dobra osobiste pana K., a także członka jego rodziny i podważające jego autorytet, przede wszystkim, jako redaktora naczelnego (...), ale także, jako mieszkańca powiatu (...). Tym samym naraziłem go na utratę zaufania publicznego, które w jego pracy jest bardzo istotne.

- w (...) numerze Gazety (...), w artykule "(...)" autorstwa M. K. (1), podane zostały nieprawdziwe informacje, dotyczące zasad funkcjonowania gazety (...). M. K. (1) redaktor naczelny Gazety (...)"

2) nakazanie pozwanemu aby przeprosiny określone w punkcie 1 zostały opublikowane w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku przy użyciu czcionki (...) w rozmiarze nie mniejszym niż 36, w odniesieniu do tytułu przeprosin oraz czcionki (...) o rozmiarze 10 w odniesieniu do tekstu przeprosin.

Powód domagał się również upoważnienia do opublikowania tekstu powyższych przeprosin na koszt pozwanego w tytułach prasowych wymienionych w pkt 1 pozwu ((...) oraz Gazeta (...)) w przypadku, gdyby tego nie uczynił pozwany w zakreślonym terminie.

Dodatkowo powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w Gazecie (...) z 15.02.2012 r., nr (...) ukazał się list H. O., w którym podane były nieprawdziwe i w wielu miejscach obraźliwe stwierdzenia, insynuacje naruszające jego dobre imię, kompetencje zawodowe oraz podważające autorytet powoda i zaufanie, które są niezwykle istotne w jego pracy. W liście tym zawarte zostały m.in. sformułowania wskazujące, że powód „wiedział jak zadbać o prywatę, aby załatwić coś dla rodzinki, że kpił z ludzi, firmował błazenadę i celowo wprowadzał ludzi w błąd, a autor listu H. O. zmuszony był kupować życzliwość redakcji i gminy W. poprzez przepłacanie ogłoszeń w gazecie powoda, a ponadto uległ żądaniom M. K. i zatrudnił jego siostrę tworząc nowe stanowisko pracy w urzędzie." List Pana O. został w sposób bezkrytyczny opublikowany na łamach pisma, w którym pozwany pełni funkcję redaktora naczelnego. List został opublikowany, mimo, że pozwany M. K. (1), jako redaktor naczelny, winien był weryfikować pod względem prawdziwości wszelkie materiały publikowane na łamach gazety, również te publikowane w rubryce Listy do redakcji

W (...) numerze Gazety (...), na stronie (...) w artykule pt. "(...)" autorstwa M. K. (1), podane zostały nieprawdziwe informacje, dotyczące działalności gazety, w której powód jest redaktorem naczelnym. Zdaniem powoda nieprawdą było to, co napisał M. K. (1), że (...) zaczęło gazetę (...). W żadnym wydaniu (...), ani innym miejscu, powód nie odnosił się do Gazety (...). Tak więc, stwierdzenie M. K. (1) o "zaczepekach" nie ma poparcia w faktach.

Nieprawdziwe jest też stwierdzenie, że A. K. "przez blisko 10 lat niemal w ogóle nie pisał o trwającym wtedy procesie byłego burmistrza W. H. O." powód wskazywał, że czytelnicy (...) byli od samego początku tj. od roku 2002 informowani o niemal wszystkich procesach byłego burmistrza W.. Pozwany w swoim artykule podaje również nieprawdziwe informacje dotyczące wysokości nakładu swojej gazety.

Wskazane powyżej artykuły naruszały dobra osobiste powoda. Zdarzenia opisane w gazecie miały inny przebieg lub też nie miały wcale miejsca. Kreowano w nich opinie na temat powoda niejednokrotnie bardzo krytyczne i nieobiektywne, przedstawiające go w fałszywym świetle. W ocenie powoda działania pozwanego były oczywiście bezprawne, a nawet cechowała je złośliwa chęć zdyskredytowania swojej konkurencji. Przypisywanie powodowi w inkryminowanych publikacjach bezpośrednio lub pośrednio określonych zachowań, całkowicie niweczy wizerunek i zaufanie w oczach czytelników i rozmówców, a nadto uwłacza jego dobrom osobistym.

W odpowiedzi na pozew pozwany M. K. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał, że w Gazecie (...), której jest redaktorem naczelnym i właścicielem zostały opublikowane w datach wskazanych w pozwie list H. O. oraz artykuł

pt. „(...)”, których autorem był sam pozwany. Zaprzeczył natomiast wszystkim pozostałym zarzutom. Zaprzeczał twierdzeniom powoda w zakresie przesłanek jego odpowiedzialności, naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda poprzez jego bezprawne działanie, czy też poniesienia jakiegokolwiek szkody, która mogłaby stać się podstawą przyznania odszkodowania lub zadośćuczynienia.

Przy publikacji listu H. O. pozwany działał w ramach porządku prawnego, nie naruszając zarówno przepisów prawa prasowego, jak również zasad współżycia społecznego. Czynności wykonane przez niego nie były bezprawne, a co za tym idzie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Pozwany, dokonując weryfikacji informacji zamieszczonych w liście dopełnił obowiązku zachowania należytej staranności i rzetelności, wynikającego z regulacji art. 12 prawa prasowego i sposobami jemu dostępnymi sprawdził wiarygodność informacji umieszczonych w liście autorstwa H. O.. Należy podkreślić, że źródłem tych informacji była osoba publiczna tj. H. O., która z racji zajmowanego stanowiska dawała rękojmię rzetelnej treści przesłanego listu. Ponadto - publikując list, pozwany kierował się zapewnieniami autora o prawdziwości opisywanych zdarzeń. Z zapewnieniami tymi spotkał się nie tylko bezpośrednio przed publikacją listu, ale także na przestrzeni kilku wcześniejszych lat. Pozwany, znając obie strony, zdawał sobie sprawę z charakteru relacji łączących uprzednio powoda z autorem listu, co również potwierdzało, w jego ocenie, znajomość faktów z życia zainteresowanych. Pozwany podnosił dalej, że oceniając wiarygodność informacji zawartych w liście H. O., przeanalizował szereg dokumentów, które w istotnym stopniu potwierdzały wiarygodność postawionych tam zarzutów. W szczególności wskazywał, że sam doświadczył tego, iż publikacje dokonywane przez redaktora J. S. odbiegały od przekazanych mu przez pozwanego informacji i były dalekie od obiektywizmu. Dodawał też, że relacje H. O. z powodem były bardzo złożone i ulegały one zmianom, co odzwierciedlały publikacje umieszczane na temat H. O. w gazecie powoda oraz analiza faktur za ogłoszenia prasowe Urzędu Miasta i Gminy W.. Analiza treści przedmiotowych faktur pokazuje ścisły związek między wysokością faktur za reklamy płacone przez Urząd a tonem artykułów gazety (...) na temat Urzędu Gminy i Burmistrza .

Pozwany wyjaśniał również, że dokonując publikacji spornych artykułów miał na uwadze fakt, że zarówno H. O. jak i powód są osobami funkcjonującymi w życiu publicznym. Pozwany uznał zatem, że opublikowany list jest wyrazem dopuszczalnej krytyki życia publicznego.

Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd uznał, że doszło jednak do naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda, wskazywał, że z całą pewnością działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, co w takiej sytuacji wyłącza bezprawność.

Zdaniem pozwanego artykuł ten, a w szczególności wskazane jego fragmenty nie mogły być kwalifikowane jako działanie bezprawne, bowiem zawarte w nim informacje i oceny znajdowały uzasadnienie w faktach.

Po pierwsze niejednokrotnie miały miejsce działania zaczepne Gazety powoda wobec konkurencyjnego czasopisma pozwanego.

Po drugie uderzająca zmiana częstotliwości dokonywanych publikacji na temat H. O. - 64 artykuły w okresie roku po 2010 r. w porównaniu z 12 artykułami publikowanymi w latach 2002-2005 upoważniała pozwanego do oceny, że wcześniej, a więc w latach 2002- 2009 (...) poświęcało procesowi relatywnie małą uwagę a liczba publikacji na ten temat w konfrontacji z późniejszą eksplozją aktywności zasługiwała na ocenę, że w tamtym okresie powód niemal w ogóle nie pisał o procesie.

W ocenie pozwanego powód wbrew spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu nie wykazał zasadności dochodzonych roszczeń, w szczególności nie przedstawił uzasadnienia żądania kwoty zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł. Powód w szczególności nie wykazał jakiegokolwiek konsekwencji naruszenia przez pozwanego jego dóbr osobistych, zarówno w postaci poniesionych krzywd, czy też skutków w sferze majątkowej, zwłaszcza odczuwalnych w jego działalności wydawniczej. Wyłącznie zawinione naruszenie dobra osobistego, czego w działaniu pozwanego nie można się dopatrzeć, uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód A. K. jest redaktorem naczelnym tygodnika (...) wydawanego na obszarze m.in. Gminy S. i W.. Drugim współwłaścicielem i współredaktorem tej gazety jest W. C.. Gazeta (...) wydawana jest od 14 lat tj. od roku 2000 i jej tematyka skupia się głównie wokół spraw lokalnych i samorządowych. Nakład tego tygodnika wynosi około 3.500-3.700 egzemplarzy.

Dowód okoliczności bezsporne, nadto zeznania W. C. - e-protokół z dnia 05.09.2013r. 19:31- 01:15:24, przesłuchanie powoda e-protokół z dnia 23.01.2014r. 09:57-01:12:39

Przed założeniem Gazety (...) powód w roku 1998 pracował przez kilka miesięcy w W. Gminnym Ośrodku (...), gdzie redagował gazetkę (...). W tym czasie burmistrzem W. był Z. S., natomiast H. O. był sekretarzem gminy.

Dowód: zeznania H. O., e-protokół z dnia 07.11.2013r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie powoda, e-protokół z dnia 23.01.2014r. 09:57-01:12:39

Do roku 2011 gazeta (...) była jedyną płatną regionalną gazetą wydawaną na obszarze gminy S. i W.. Później pojawił się jeszcze bezpłatny (...).

(okoliczność bezsporna).

Samorządy gminne, w tym gmina W. często korzystały z płatnych ogłoszeń w gazecie (...) wydatkując na ten cel niejednokrotnie znaczne kwoty. Gmina W. z tytułu płatnych ogłoszeń wpłaciła na rzecz gazety (...):

- w roku 2006 kwotę około 12 tys. zł,

- w roku 2007 – około 8 tys. zł,

- w roku 2008- około 11 tys. zł,

- w roku 2009- około 7 tys. zł,

- w roku 2010 – około 9 tys. zł,

- w roku 2011 – około 2 tys. zł,

(z przerwą płatności od kwietnia 2011 do lipca 2012 r.)

- w roku 2012 - około 5,5 tys. zł.

Dowód: zestawienie przelewów dla Gazety (...) w okresie od stycznia 2006 r. do marca 2013 r., k. 46-50, zeznania W. C. - e-protokół z 5.09.2013r. 19:31- 01:15:24, zeznania H. O., e-protokół z 7.11.2013 r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie powoda e-protokół z 23.01.2014 r. 09:57-01:12:39.

W grudniu 2011 r. powstała konkurencyjna Gazeta (...), której właścicielem i redaktorem naczelnym jest pozwany M. K. (1). Również wydawana jest na obszarze gminy S. i W.. Nakład tego tygodnika wynosi około 1.500- 1.800 egzemplarzy.

Dowód: przesłuchanie pozwanego- e-protokół z dnia 08.04.2014r. 06:27- 01:15:24.

M. K. (1) zanim rozpoczął redagowanie tej gazety pracował przez okres blisko 2 lat u powoda w redakcji gazety (...). Zrezygnował z tej pracy w roku 2008 i został zatrudniony przez ówczesnego burmistrza H. O. w urzędzie Gminy W., gdzie zajmował stanowisko specjalisty do spraw public relations. Z jego inicjatywy urząd miejski zaczął wydawać w ramach oszczędności własny biuletyn gminny „(...)”. Urząd również rozpiął konkurs na znalezienie najtańszego

zleceniodawcy lokalnych ogłoszeń, który to konkurs wygrała gazeta (...). Od roku 2010 większa część ogłoszeń gminnych była zlecana do druku bezpłatnej gazecie (...), a wpływy do budżetu gazety powoda zmalały.

Dowód: zeznania K. K., e-protokół z 7.11.2013r. 05:50- 29:48, zeznania H O., e-protokół z 7.11.2013r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie pozwanego- e-protokół z 8.04.2014 r. 06:27- 01:15:24, przesłuchanie powoda e-protokół z 23.01.2014 r. 09:57-01:12:39.

H. O. został powołany na stanowisko burmistrza W. w roku 2005 w wyborach uzupełniających, a następnie wystartował i został wybrany burmistrzem ponownie w wyborach w roku 2006 i 2010.

Powód M. K. (3) był zaangażowany w wydawanie gazetki wyborczej H. O. podczas jego wyborów.

Znajomość H. O. i M. K. była poprawna, ale formalna, bez większej zażyłości. Relacje te ochłodziły się po roku 2010.

Dowód: zeznania K. K., e-protokół z 7.11.2013r. 05:50- 29:48, zeznania H O., e-protokół z 7.11.2013r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie pozwanego- e-protokół z 8.04.2014r. 06:27- 01:15:24, przesłuchanie powoda e-protokół z 23.01.2014r. 09:57-01:12:39.

W czasie gdy H. O. sprawował funkcję burmistrza Gminy W. w urzędzie Gminnym zatrudniona została siostra powoda A. B. (1). Była ona wówczas świeżą absolwentką studiów o kierunku handlu zagranicznego i doświadczenia zawodowego nie miała, natomiast przygotowanie kierunkowe wynikało z tematu jej pracy magisterskiej dotyczącej funduszy strukturalnych. Zatrudniona została na stanowisku odpowiedzialnym za pozyskiwanie środków unijnych, po przeprowadzeniu 2 etapowego konkursu przez 4 osobową komisję. W urzędzie gminy pracowała 6 lat. Początkowo jej współpraca z H. O. układała się poprawnie, stosunki pogorszyły się po kolejnych wyborach samorządowych w roku 2010. A. B. (1) zwolniła się z tego stanowiska i podjęła pracę w urzędzie Gminy S. gdzie obecnie zajmuje stanowisko wicestarosty. Nigdy nie kandydowała na stanowisko burmistrza gminy W., nawet w uproszczonych wyborach przedterminowych. .

Dowód: zeznania świadka A. B. (2), e-protokół z 5.09.2013r. 03:02- 18:59, zeznania W. C.- e-protokół z 5.09.2013r. 19:31- 01:15:24 zeznania J. P. e-protokół z 7.11.2013r. 34:24- 50:40, częściowo zeznania H O., e-protokół z 7.11.2013r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie powoda e-protokół z 23.01.2014r. 09:57-01:12:39.

H. O. na skutek doniesienia byłego burmistrza Z. S. oskarżony został w roku 2002 o popełnienie czynu polegającego na poświadczeniu nieprawdy poprzez sporządzenie fikcyjnego testamentu i poprzez wykorzystanie zależności służbowej polecenie innym osobom dokonania czynów przestępczych.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Oławie z 10.11.2005r. skazany został na karę pozbawienia wolności za przypisany mu czyn. Na skutek wniesionej apelacji wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 11.04.2005 r. wyrok Sądu Rejonowego został uchylony do ponownego rozpoznania

Sąd Rejonowy w Oławie przy ponownym rozpoznaniu sprawy w wyroku z 15.02.2008 r. uznał oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów i skazany został ponownie na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na okres próby 2 lat.

Wyrok ten również został uchylony do ponownego rozpoznania wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu w dniu 1.07.2008 r.

Sąd Rejonowy w Oławie w wyroku z 28.12.2009 r. następnie uniewinnił H. O. od zarzutu popełnienia zarzucanych mu czynów, ale wyrok ten również został uchylony przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu 26.05.2010 r. i sprawa przekazana została do ponownego rozpoznania.

W czwartym z kolei procesie w tej sprawie Sąd Rejonowy w Oławie w wyroku z 8.06.2011 r. uznał oskarżonego H. O. winnego popełnienia zarzucanych mu czynów poświadczenia nieprawdy w dokumentach i polecenia podwładnym

dokonania czynów przestępczych i skazany został na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem tej kary na okres próby 2 lat. Wobec oskarżonego orzeczono zakaz sprawowania funkcji kierowniczej i nadzorczej w organach administracji samorządu terytorialnego i administracji rządowej.

Wyrok ten został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 25.11.2011r.

Po uprawomocnieniu się wyroku burmistrz H. O. sprawował nadal swoje stanowisko aż do maja roku 2012, kiedy orzeczona wobec niego kara pozbawienia wolności wyrokiem sądu została odwieszona, a komisarz wyborczy we W., po wyroku sądu administracyjnego wygasił mandat burmistrza

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Oławie z 10.11.2005r., wyrok Sądu Okręgowego z 11.04.2005r., wyrok Sądu Rejonowego w Oławie z 15.02.2008r. wyrok Sądu Okręgowego z 1.07.2008r. wyrok Sądu Rejonowego w Oławie z 28.12.2009r. wyrok Sądu Okręgowego z 26.05.2010r. wyrok Sądu Rejonowego w Oławie z 8.06.2011r., wyrok Sądu Okręgowego z 25.11.2011r., zeznania Z. Z. e- protokół z 5.09.2013r. 01:21:30- 01:31:51, zeznania H O., e- protokół z 7.11.2013r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie powoda e- protokół z 23.01.2014r. 09:57-01:12:39.

W 10 letnim okresie trwania procesu przeciwko H. O.zaczynając od roku 2002 w prasie pojawiały się informacje na ten temat. Najwięcej artykułów pojawiało się w (...)(...) który przez dłuższy czas był jedyną lokalną gazetą. Częstotliwość pojawiających się artykułów była zmienna, do roku 2005 pojawiło się 12 artykułów. W tym czasie nie pisały o procesie ani (...)ani Gazeta (...). Pojawiały się też inne materiały poświęcone tej sprawie Nasilenie tych artykułów nastąpiło od stycznia 2011r. do czerwca 2012r.,- 64 artykuły. Niektóre artykuły pisane były przez samego powoda, ale głównym recenzentem i redaktorem w tej sprawie był redaktor J. S. (2), który był obecny na wszystkich rozprawach sądowych, przeglądał akta sądowe, do artykułów dodawał swoją ocenę i dodatkowe informacje o karnej odpowiedzialności oskarżonego. Ton wypowiedzi był zróżnicowany. H O.nie wytaczał procesów powodowi o naruszenie dóbr osobistych czy zniesławienie, a w prasie nie pojawiały się sprostowania tych artykułów.

Dowód: kserokopia artykułów dotyczących H. O. pojawiających się w okresie 2002-2005 k. 14- 25, kserokopia artykułów dotyczących H. O. pojawiających się w okresie od stycznia 2011r do lipca 2012r. k. 58-130, zeznania Z. Z. e- protokół z 5.09.2013r. 01:21:30- 01:31:51, zeznania H O., e- protokół z 7.11.2013r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie powoda e- protokół z 23.01.2014r. 09:57-01:12:39, zeznania K. K., e- protokół z 7.11.2013r. 05:50- 29:48, zeznania W. C.- e- protokół z 5.09.2013 r. 19:31- 01:15:24, zeznania L. P. (1) e- protokół z 7.11.2013 r. 01:42:06- 01:47:10.

W (...)(...) wskazywany jest jego nakład. W jednym z artykułów tej gazety zamieszczony został artykuł wskazujący na naganną praktykę ukazujących się na rynku wydawniczym innych gazet (bez wyraźnego wskazania o jakie gazety chodzi), które ukrywają przed czytelnikami i reklamowcami informacje o nakładzie w zamiarze wyłudzenia od reklamodawcy kwot nieadekwatnych do sprzedaży.

Wielokrotnie w (...)(...) publikowane były słupki o nakładach w których Słowo przedstawiało się jako pismo dominujące nakładowo na lokalnym rynku, natomiast gazeta pozwanego kwalifikowana była do tzw. „innych tytułów” w powiecie (...)z łącznym nakładem kilkukrotnie niższym niż słowo. Takie zestawienie było dodatkowo wzmocnione kolorem winiet poszczególnych gazet.

Dowód: kserokopie artykułów k. 51-57

W Gazecie (...)z 15.02.2012 r., nr (...)na (...) stronie opublikowany został list H. O.. W liście tym zamieszczono m.in. następujące informacje:

"Pierwsze skrzypce w nakręcaniu hysterii wokół tej sprawy wodzi (...)i jego genialny mistrz pióra J. S. (2), który pisze barwnie i z pasją nie zawsze prawdę, a często tylko jej połowę, resztę konfabuluje"(...) "Najgorsze, że człowiek to dyspozycyjny, realizujący polityczne zamówienie swojego mocodawcy A. K."(...) "To najemnicy redaktora naczelnego firmują obrzydliwe i bezpardonowe formy walki. Nasyłane są kolejne ekipy telewizyjne by przedstawiały w krzywym zwierciadle teraźniejszość miasteczka, gdzie rzekomo kipią nastroje i tłumnie prowadzone są demonstracje."

„(...) ale co przeszkadza kpić z ludzi, firmować błazenadę i celowo wprowadzać ich w

błąd?". "Z przechwałek siostry redaktora naczelnego tej gazety wynika, że aspiruje ona do funkcji w więzowskim magistracie. Warunek dotychczasowy burmistrz powinien zapaść się pod ziemię lub rozpuścić w powietrzu najlepiej natychmiast" „W 2005 r. będąc członkiem zespołu wyborczego który wysunął moją kandydaturę" jak to pan ujął spłacając dług wdzięczności wobec mnie za udzieloną Panu pomoc w 1998r. w W. Ośrodku (...)." Do pierwszego zgrzytu doszło między nami, gdy odmówiłem zgody na obsadzenie Pana siostry na stanowisku zastępcy burmistrza lub sekretarza(...)"

„Będąc już burmistrzem uległem Pana żądaniom i zatrudniłem Pana siostrę tworząc nowe stanowisko pracy w urzędzie." „Nie chciałem już dłużej kupować życzliwości redakcji dla mnie i gminy W. poprzez przepłacanie ogłoszeń w Pana gazecie i zgodę na wyłączność obwieszczeń urzędu".

„Wiedząc jak przy okazji zadbać o prywatę, o takie działania podejrzewa Pan innych, w tym radnych, aby przy kolejnych wyborach znów załatwić coś dla rodzin. Dowodem na to jest domaganie się zwolnień pracowników w urzędzie (...)" „Jasnym staje się apel o przejęcie władzy wyłącznie przez miejscowego kandydata, gdyż dziwnym zbiegiem okoliczności Pana kandydat, o przepraszam kandydatka na przyszłego burmistrza mieszka w W., a w dodatku przypadkowo jest Pana siostrą".

Dowód: List H. O. opublikowany w Gazecie (...) z 15.02.2012 r., nr (...) - k. 7-8

W (...) numerze Gazety (...), na stronie (...) w artykule pt. "(...)" autorstwa M. K. (1), podane zostały informacje, dotyczące działalności gazety, w której powód jest redaktorem naczelnym. M. K. (1) napisał, że "długo nie reagowaliśmy na zaczepki kolegów z konkurencyjnego (...)"

M. K. (1) napisał też, że A. K. "przez blisko 10 lat niemal w ogóle nie pisał o trwającym wtedy procesie byłego burmistrza W. H. O."

Dowód: kopia artykułu (...) k.

Powód w piśmie datowanym na 1.03.2012 r. wniósł o sprostowanie oraz umieszczenie przeprosin i zapłaty zadośćuczynienia. Pozwany nie zastosował się do tego wezwania

Dowód: list do redaktora Naczelnego M. K. (1) k. 11-13, zeznania W. C.- e- protokół z 5.09.2013r. 19:31- 01:15:24, przesłuchanie powoda e- protokół z 23.01.2014 r. 09:57-01:12:39

Po ukazaniu się tych artykułów redakcja gazety (...) aby zapobiec negatywnym skutkom publikacji i uatrakcyjnić swoje wydawnictwo zwiększyła ilość stron wydawanego tygodnika oraz zawarła dodatkową umowę z TV S.

Dowód: zeznania W. C.- e- protokół z 5.09.2013 r. 19:31- 01:15:24, przesłuchanie powoda e- protokół z 23.01.2014 r. 09:57-01:12:39.

Pozwany nie kontaktował się z powodem czy jego siostrą w sprawie weryfikacji informacji zawartych w opublikowanym liście.

H. O. wcześniej ten sam list wysłał powodowi. A. K. na ten list H. O. nie odpowiedział.

Dowód: zeznania świadka A. B. (2), e- protokół z 5.09.2013 r. 03:02- 18:59, zeznania H. O., e- protokół z 7.11.2013 r. 51:19- 01:41:12, przesłuchanie powoda e- protokół z 23.01.2014 r. 09:57-01:12:39, przesłuchanie pozwanego- e- protokół z 8.04.2014 r. 06:27- 01:15:24.

Powód - redaktor naczelny gazety (...) - nie wpływał na treść ukazujących się publikacji przygotowywanych przez redaktorów swojej gazety, nie było nacisków politycznych czy też „zamówień”. Powód nie próbował poprzez publikacje załatwiać prywatnych swoich interesów.

Dowód: zeznania Z. Z. e- protokół z 5.09.2013r. 01:21:30- 01:31:51, zeznania W. C.- e- protokół z 5.09.2013r. 19:31- 01:15:24, zeznania J. O. – e-protokół z 5.09.2013r. 01:31:51- 01:39:32, zeznania N. R. e-protokół z 5.09.2013r. 01:39:32- 01:50:37, zeznania L. P. (1) e-protokół z 7.11.2013r. 01:42:06- 01:47:10, przesłuchanie powoda e- protokół z 23.01.2014r. 09:57-01:12:39.

Publikacja artykułów wywołała negatywną reakcję w społeczeństwie. Powód był zaczepiany, określany słowami „mafioso powiatu (...)”, musiał się tłumaczyć.

Dowód: zeznania świadka A. B. (2), e- protokół z 5.09.2013r. 03:02- 18:59, zeznania W C.- e- protokół z 5.09.2013r. 19:31- 01:15:24, zeznania Z. Z. e- protokół z 5.09.2013r. 01:21:30- 01:31:51, przesłuchanie powoda e- protokół z 23.01.2014r. 09:57-01:12:39.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w zakresie żądania niematerialnej ochrony prawnej zasługiwało w całości na uwzględnienie, natomiast żądanie zapłaty zadośćuczynienia zostało uwzględnione częściowo.

Powód dochodził opublikowania publicznych przeprosin w Gazecie (...) oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez zamieszczenie w wydawanym periodyku przez pozwanego redaktora naczelnego Gazecie (...) dwóch naruszających jego dobre imię publikacji: listu H. O. skierowanego do powoda oraz artykułu samego pozwanego pt. (...).

Pozwany- M. K. (1) nie przeczył, że wskazane przez powoda publikacje zostały przez niego zamieszczone w Gazecie (...), której jest redaktorem naczelnym. Twierdził natomiast, że działał w ramach porządku prawnego, nie naruszając zarówno przepisów prawa prasowego, jak również zasad współżycia społecznego. Czynności wykonane przez niego nie były bezprawne, a co za tym idzie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Pozwany, dokonując weryfikacji informacji zamieszczonych w liście dopełnił obowiązku zachowania należytej staranności i rzetelności

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Natomiast w myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Na gruncie procesu o ochronę dóbr osobistych zasady rozkładu ciężaru dowodu kształtują się odmiennie w stosunku do zasad obowiązujących na gruncie zwykłego procesu cywilnego. Powód musi wykazać tylko fakt zaistnienia zdarzenia, które naruszać może jego dobra osobiste, na pozwanym natomiast ciąży obowiązek wykazania, że zachowanie to nie pozostawało bezprawne. Innymi słowy to pozwany musi udowodnić prawdziwość sformułowanego przez siebie zarzutu i jego obciąża inicjatywa dowodowa w tym zakresie.

Pierwszą więc kluczową kwestią, która wymagała wyjaśnienia w toku tego postępowania było ustalenie czy powód wykazał, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, w postaci, jak wskazywał, dobrej sławy, godności osobistej, dobrego imienia. kompetencji zawodowych. W sprawie niniejszej powód – redaktor naczelny lokalnej gazety (...) - naruszenia swych dóbr osobistych upatrywał głównie w oskarżeniach zawartych w pierwszej z cytowanych

publikacji, liście H. O. zawierającym jego zdaniem nieprawdziwe informacje, obrażające powoda oraz jego rodzinę oraz podważające jego autorytet i zaufanie, które są niezwykle istotne w jego pracy. W liście tym powód zawarł m.in. sformułowania wskazujące, iż powód „wiedział jak zadbać o prywatę, aby załatwić coś dla rodziny i że miał swoich najemników, którzy na jego żądanie kreowali linię czasopisma”. Podano również, że „kpił z ludzi, firmował błazenadę i celowo wprowadzał ludzi w błąd”, a autor listu H. O. zmuszony był „kupować życzliwość redakcji i gminy W. poprzez przepłacanie ogłoszeń w gazecie powoda”, ponadto „uległ żądaniom M. K. i zatrudnił jego siostrę tworząc nowe stanowisko pracy w urzędzie”. Takie sformułowania w kontekście całego artykułu ukazywały powoda jako człowieka nieuczciwego.

Naruszenia dóbr osobistych powód upatrywał też w artykule pt. "(...)" autorstwa M. K. (1), a dokładnie w zawarciu nieprawdziwych informacji, dotyczących zasad funkcjonowania gazety (...). Wyjaśnił, że w jego ocenie nieprawdziwe były twierdzenia o tym, że czasopismo powoda „zaczeptało” gazetę wydawaną przez M. K. (1), jak i stwierdzenie, że przez wiele lat - w domyśle dopóki (...) otrzymywało znaczne wpływy z budżetu gminy na płatne reklamy - powód prawie w ogóle nie pisał o procesie H. O..

Oceniając treść wskazanych powyżej i skierowanych do powoda sformułowań, a zwłaszcza tych zawartych w liście H. O., Sąd uznał, iż istotnie mogły one naruszać dobra osobiste powoda.

Dobra osobiste są czymś szczególnie cennym, należy dążyć do zapewnienia ich ochrony w każdym przypadku, w którym poniesiony w nich uszczerbek znajduje potwierdzenie nie tylko w odczuciu samego zainteresowanego, ale i w zobiektywizowanej ocenie zewnętrznej. Z tej przyczyny ocena, czy doszło do naruszenia czci, musi opierać się na kryteriach obiektywnych. O tym czy nastąpiło naruszenie dobrego imienia, decyduje reakcja opinii społecznej, a dokładniej tych grup (co do zasady), do których należy osoba żądająca ochrony. Podobnie w razie naruszenia godności znaczenie ma opinia ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Ustalanie dla konkretnego przypadku modelu obiektywnego musi zostać zrelatywizowane do poziomu wykształcenia, kultury i sposobu bycia pokrzywdzonego oraz sprawy naruszenia. Decydujące znaczenie ma bowiem to w jaki sposób poszczególne zwroty odbierane są społecznie. Niewątpliwie oskarżenie o „prywatę” i nieuczciwy sposób redagowania popularnej w tym terenie gazety wywołuje reakcję negatywną w społeczeństwie, w szczególności w środowisku powoda, który jako redaktor naczelny najbardziej popularnego w tym rejonie czasopisma występuje przed lokalną społecznością jako osoba znana i respektowana w swoim środowisku. Skoro zaś tak, to nie sposób twierdzić, że wypowiedź H. O. zawarta w liście opublikowanym przez pozwanego nie naruszyła dobra osobistego powoda jaką jest cześć, oznaczająca dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek otoczenia. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że wypowiedzi, które legły u podstaw roszczenia powoda, przekroczyły miarę właściwej dla tego rodzaju dozwolonej krytyki i merytorycznej oceny tym bardziej, że dotyczyły nie tylko rzetelności prowadzenia przez powoda działalności ale, co jest istotne, też osoby powoda.

Jak zeznali świadkowie (Z. Z., W. C., A. B.) treść tego artykułu wzbudziła ich zaskoczenie i nie było tak jak twierdził pozwany oraz świadek H. O., że działania powoda tam opisane były powszechnie wszystkim znane.

Z przepisu art. 24 § 1 k.c., określającego zasady odpowiedzialności cywilnej niemajątkowej za naruszenie dóbr osobistych, wynika, że sam fakt naruszenia dobra osobistego nie prowadzi jeszcze do przypisania odpowiedzialności za ten czyn. Odpowiedzialność osób naruszających dobra osobiste nie jest bowiem bezwzględna. Jest ona wyłączona, jeżeli działanie sprawcy nie jest bezprawne. Za bezprawne uznaje się zaś zachowanie sprzeczne z normami prawa bądź z zasadami współżycia społecznego. Na gruncie przepisów kodeksu cywilnego bezprawność jest wyłączona wówczas, jeżeli wypowiedź zawiera informacje prawdziwe. Taką też linię obrony podjął pozwany powołując się na fakt, że treść opublikowanego listu nie była przekłamana. Pozwany nie zdołał jednak udowodnić, że istotnie przedstawione fakty, do których odnosiły się zarzuty, miały miejsce.

Analizując treść listu H. O. w kontekście zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego stwierdzić trzeba, że brak było dowodów na potwierdzenie faktu, że J. S. (2) - zresztą doświadczony dziennikarz wywodzący się spoza środowiska lokalnego i nie znający tamtejszych relacji - działał na zlecenie powoda będącego redaktorem naczelnym (...), a jego rzekomo „tendancyjne” artykuły pisane były na zamówienie powoda. Oczywiście jest, że treść publikacji

dotyczących procesu H. O., które tworzył „ostrym piórem” J. S. (2), i w których niejednokrotnie znalazły się, może i nieprzychylnie, oceny i komentarze autora była źle odbierana przez H. O., a zwłaszcza te artykuły publikowane w późniejszym okresie, ale żaden ze świadków słuchanych w tym procesie, nawet tych powołanych przez pozwanego (L. P. (2)), którzy pracowali wspólnie w redakcji powoda nie potwierdził, ażeby A. K. wpływał w jakikolwiek sposób na redaktorów i by treść czy ton przygotowywanych przez nich publikacji była pisana na jego zamówienie. Sam pozwany będąc również zatrudniony w redakcji powoda przez blisko 2 lata nie mógł wskazać takich sytuacji. Nie wykazał też pozwany by przygotowywane przez J. S. (2), a publikowane przez powoda artykuły zawierały pomówienia czy kłamliwe informacje, zresztą H. O. nie wytaczał procesów powodowi, a w prasie nie pojawiały się sprostowania tych artykułów.

Dalej śledząc treść opublikowanego listu H. O. wskazać trzeba, że nieprawdziwym okazał się również użyty zwrot o „innych najemnikach powoda” albowiem sam autor tych słów H. O. wyjaśnił, że dotyczyło to jedynie redaktora J. S. (2) i jego działalności, która jak wskazano powyżej nie może zostać oceniona negatywnie. Innych osób, które miałyby działać na zlecenie powoda nie było.

Co do kwestii zatrudnienia A. B. (1) - siostry powoda w urzędzie gminnym czy też jej dalszych aspiracji do kandydowania na urząd burmistrza W. żaden z powołanych na tę okoliczność świadków nie potwierdził stawianych wobec powoda zarzutów. Świadkowie H. O. i K. K. twierdzili jedynie, że o zatrudnieniu A. B. (1) wyłącznie dzięki naciskom wszyscy mówili i że tak „niesie wieść gminna”, nie wskazując konkretnych osób, które takową wiedzę mogłyby posiadać i tę okoliczność potwierdzić. Nigdy zaś z samą A. B. (1) na ten temat nie rozmawiali. Zresztą kwestię aspiracji do kandydowania na urząd burmistrza zweryfikowały same fakty albowiem kiedy rozpisane zostały przedterminowe wybory, prowadzone w trybie uproszczonym, A. B. (1) na to stanowisko wcale nie kandydowała.

Co do jej zatrudnienia w urzędzie gminy trudno też uznać, że stanowisko otrzymała dzięki protekcji powoda. Posiadała bowiem odpowiednie kwalifikacje na to stanowisko i co prawda była świeżą absolwentką studiów handlu zagranicznego i nie miała żadnego doświadczenia zawodowego ale miała przygotowanie merytoryczne (pisała pracę magisterską z funduszy strukturalnych), przeszła dwuetapową rekrutację i była oceniana przez 4 osobową komisję. Trudno ocenić jak w istocie przebiegał proces jej rekrutacji, niemniej jednak pozwany nie zdołał wykazać, że odbyło się to w sposób opisany przez H. O..

Nie potwierdzone w tym procesie zostały również zarzuty H. O. dotyczące „spłacania długu wdzięczności” wobec H. O. za zatrudnienie powoda w urzędzie gminy. Powód istotnie był w roku 1998 zatrudniony – na umowę zlecenie- w W. Urzędzie (...), jednak był zatrudniony tylko przez kilka miesięcy, przy najniższej krajowej pensji i na własne życzenie zwolnił się z tej posady.

Brak również potwierdzenia w materiale dowodowym stawianego w liście H. O. zarzutu załatwiania prywatnych interesów powoda poprzez kreowanie linii redagowanego przez niego czasopisma. H. O. wiązał ton dotyczących go artykułów z ilością dokonywanych wpłat gminnych z tytułu opłat za umieszczanie płatnych reklam i ogłoszeń w gazecie. Istotnie w ostatnich latach zwiększyła się częstotliwość pojawiających się na temat H. O. artykułów jak i zmienił się ich ogólny wydźwięk, co może i pozostawało zbieżne z okresem kiedy wpływy do redakcji zmalały z uwagi na wyłonienie przez gminę innego zleceniobiorcy gminnych ogłoszeń ale wyciąganie z tego faktu wniosków, jak to czyni autor listu i potwierdza w swoich zeznaniach pozwany, jest zbyt daleko idące. Pomijając fakt, że przyjmując opłaty za płatne reklamy powód działał z korzyścią na rzecz prowadzonej przez siebie firmy, a nie realizował w ten sposób swojego prywatnego interesu, to należy jednocześnie zwrócić uwagę na to, że nasilenie i ton publikowanych na temat H. O. artykułów zmieniło się wraz z rozwojem toczonych w tym czasie - na przełomie blisko 10 lat – czterech procesów w tej sprawie. H. O. w jednym z procesów został uniewinniony a wyrok taki zapadł właśnie w grudniu 2009 r., stąd zrozumiałym jest, że w roku 2010 prasa „straciła zainteresowanie” dalszym relacjonowaniem tej sprawy, aż do czasu kolejnej zmiany i kolejnego wyroku skazującego, który zapadł w czerwcu 2011 r. Wówczas to, po ostatecznym uprawomocnieniu się wyroku powrócono do tej sprawy ze zwiększoną intensywnością i zainteresowaniem relacjonując też dalsze zdarzenia związane z opuszczeniem zajmowanego stanowiska przez burmistrza.

Odnosząc się natomiast do zamieszczonego w (...) numerze Gazety (...), artykułu pt. "(...)" wskazać trzeba, iż użyte tam sformułowanie o „zaczepkach” gazety (...) w kierunku Gazety (...) mogło zostać odebrane przez powoda jako nieprawdziwe i oczerniające albowiem w żadnym wydaniu (...) powód nie odnosił się wprost do Gazety (...), a jedynie zmieścił ogólne informacje dotycząc nagannych praktyk ukazujących się na rynku wydawniczym gazet. Nieprawdziwe okazały się też zarzuty autora tego artykułu M. K. (1), jakoby powód "przez blisko 10 lat niemal w ogóle nie pisał o trwającym wtedy procesie byłego burmistrza W. H.O." albowiem jak wynika z przedłożonych dowodów czytelnicy (...) byli od samego początku, poczynając od roku 2002, informowani o niemal wszystkich procesach byłego burmistrza W..

Reasumując Sąd uznał, że po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w tej sprawie zarzuty, które zostały postawione powodowi w opublikowanym przez pozwanego liście H. O., a które naruszały jego dobra osobiste nie znalazły potwierdzenia w istniejącym stanie rzeczy, a przynajmniej pozwany nie zdołał tego wykazać. Sąd cywilny w przeciwieństwie do sądu karnego nie ma obowiązku ustalania prawdy obiektywnej. Jeżeli pozwany formułuje zarzut, którego dowiedzenie w drodze procesu cywilnego nie jest możliwe musi liczyć się z tym, że może zostać zobowiązany do przeproszenia powoda, który ocenia te zarzuty jako informację nieprawdziwą. Posądzenie powoda o prywatę, nieuczciwe prowadzenie działalności nie może się bowiem opierać wyłącznie na przekonaniu osoby, która taki zarzut formułuje. Skoro dany zarzut nie może zostać udowodniony to nie powinien zostać w ogóle podniesiony.

Nie oznacza to jednakże, że nieudowodnienie prawdziwości informacji przesądza o zasadności powództwa. Bezprawność mogłaby także zostać wyłączona w sytuacji, gdyby pozwany wykazał, że publikując nieprawdziwe informacje zachował szczególną staranność i rzetelność w przekazywaniu informacji, czego jednak w ocenie Sądu pozwany także nie uczynił. Po stronie pozwanego leżało dokonanie weryfikacji informacji podanych w liście H. O. nadesłanym do redakcji oraz publikacji go w takim zakresie, jaki odpowiada prawdzie, nie narusza dóbr osobistych powoda i nie podważa jego autorytetu. Pozwany jako redaktor naczelny nie może zostać zwolniony od odpowiedzialności poprzez wskazanie, że nie jest autorem wypowiedzianych pod adresem powoda słów. Prawo prasowe wskazuje, że odpowiedzialność ponosi zarówno autor, jak i redaktor naczelny pisma, w którym do publikowania takiego artykułu doszło. Pozwany M. K. (1), jako redaktor naczelny, winien był zweryfikować pod względem prawdziwości wszelkie materiały publikowane na łamach gazety, również te publikowane w rubryce Listy do redakcji (art. 25 ust. 4 prawa prasowego). Zgodnie z art. 42 prawa prasowego redaktor nie ponosi odpowiedzialności jedynie za treść publikacji nadesłanych przez Polską Agencję Prasową oraz za treść komunikatów urzędowych, o których mowa w art. 34 cyt. ustawy, jak również za treść orzeczeń i ogłoszeń, o których mowa w art. 55 cyt. ustawy. Pozwany jako odpowiedzialny za publikację obowiązany jest do zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu materiałów podlegających publikacji i przy formułowaniu zarzutów w publikowanych artykułach. List H. O. został w sposób bezkrytyczny opublikowany na łamach pisma, w którym pozwany pełni funkcję redaktora naczelnego. List został opublikowany, mimo, że pozwany nie zweryfikował z powodem w żaden sposób stawianych w liście wobec powoda zarzutów, a oparł się jedynie na twierdzeniach H. O. przyjmując, że z racji zajmowanej pozycji osoby publicznej jego twierdzenia dawały rękojmię rzetelności. Jest to tym bardziej naganne, że jak sam pozwany zeznał, po przeczytaniu tego listu stwierdził, że jest „ostry”. Zatem obowiązkiem pozwanego było zweryfikowanie przedstawionych mu informacji zwłaszcza w kontekście konfliktu personalnego pomiędzy tymi stronami, którego pozwany był w pełni świadomy. Nie może być uznane za wystarczające wygłaszanie opinii opartych na własnych przypuszczeniach czy zasłyszanych twierdzeniach, których źródło nie zostało zidentyfikowane. Pozwany nie sprawdził we własnym zakresie przedstawionych mu faktów, nie rozmawiał z powodem ani A. B. (1). Nie można zatem uznać, że pozwany dochował należytej staranności co do sprawdzenia przedstawionych mu informacji a zatem uchybił swojemu obowiązkowi rzetelnego dziennikarstwa.

Pozwany w ramach swojej obrony stwierdził, że zachowanie jego nie było bezprawne, gdyż działał on w ochronie uzasadnionego interesu społecznego, misji społecznej polegającej na komunikowaniu i informowaniu opinii publicznej o patologii życia publicznego. W ocenie Sądu podniesiony przez pozwanego argument działania dla ochrony uzasadnionego interesu społecznego nie zasługiwał na uwzględnienie. Co prawda powód występuje jako osoba publiczna i winien był się liczyć z publiczną krytyką (wyrok SN z 8.05.2012 r., V CSK 109/11). Nie może

bowiem żądać milczenia i powstrzymania się od wyrażania ocen przez osoby zainteresowane- jego klientów, musi godzić się na poddanie swojej aktywności jawnej krytyce, ocenie i reakcji opinii publicznej, a co za tym idzie - swoboda opinii i krytyki takiej osoby jest zdecydowanie poszerzona. Niewątpliwie jednak każda ostra wypowiedź, negatywnie oceniająca działalność takiej osoby musi być poparta prawdziwymi informacjami, uzyskanymi w sposób rzetelny i sumienny. Dozwolona jest tylko taka krytyka, która jest rzeczowa i rzetelna, służy ochronie interesu publicznego i opiera się na prawdziwych, zweryfikowanych faktach. Przekazywanie informacji nieprawdziwych i niesprawdzonych nie leży w interesie społecznym. Jeżeli jakieś okoliczności, ze względu na swoją wagę i znaczenie społeczne, powinny być podane do wiadomości publicznej, to obowiązkiem dziennikarza jest uprzednie zbadanie, czy fakty, które chce przedstawić publicznie i poddać krytyce rzeczywiście miały miejsce. Zaprzeczeniem rzeczowej i rzetelnej krytyki jest krytyka podejmowana w złej wierze, z prywatnych pobudek, oparta na głośłownych zarzutach, pogłoskach lub przypuszczeniach, a także zmierzająca do poniżenia osoby krytykowanej w oczach opinii publicznej. Osoby podające takie informacje nie usprawiedliwiają działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, gdyż okoliczność ta, tj. działanie w interesie publicznym, „nie jest samodzielną przesłanką wyłączającą bezprawność działania naruszającego dobra osobiste” (wyrok SN z 2.02.2011 r., II CSK 393/10, LEX nr 936486). Nawet działanie w społecznie uzasadnionym interesie, w imię ochrony praw obywateli nie stanowi usprawiedliwienia dla głoszenia nieprawdziwych zarzutów. Głoszenie nieprawdziwych czy niesprawdzonych zarzutów zawsze musi spotkać się z potępieniem, gdyż nie przedstawia żadnej wartości zasługującej na ochronę.

Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnego z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach wyznaczonych przez prawo, co wyraźnie wynika z art. 10 ust.1 pr. prasowego. Ponadto dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i rzetelność przy zbieraniu wszelkich materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzać zgodność z prawdą wykorzystywanych informacji. Owa staranność musi być większa, jeżeli publikacja ma charakter wysoce krytyczny, piętnujący działalność osoby, pełnionej przez nią funkcji czy określonej aktywności w życiu publicznym. Dziennikarza obowiązują normy prawa prasowego determinujące obowiązki i cele, które winny przyświecać jego twórczości. Należy jednak podkreślić, iż w przypadku publikacji mogących stanowić naruszenie dóbr osobistych, tak wysoce chronionych przez prawo krajowe, jak i europejskie, należy dołożyć nadzwyczajnej staranności i sumienności w gromadzeniu materiałów i informacji. Te muszą być bowiem zgodne z prawdą i nawet brak odpowiednich instrumentów nie zwalnia dziennikarza z ciężącego na nim obowiązku dbałości o prawdziwość przedstawianych faktów. W braku takiej pewności należałoby raczej zaniechać publikacji, niż narażać się na zarzut naruszenia dóbr osobistych innego podmiotu, zwłaszcza gdy podmiot pełni funkcje publiczne, a nieprawdziwe czy niepotwierdzone treści mogą negatywnie oddziaływać na jego społeczną działalność. Nieprawda nie realizuje bowiem społecznie uzasadnionego interesu, któremu prasa ma obowiązek służyć, a wolność słowa nie może być ujmowana jako dowolność wypowiedzi.

Z tych wszystkich podanych wyżej względów Sąd uznał, że pozwany naruszył w sposób bezprawny dobra osobiste powoda i w związku z tym uwzględnił zgłoszone żądanie dotyczące przeproszenia powoda którego treść, forma i miejsce publikacji zostały sprecyzowane w pozwie przyjmując, iż ze względu na zakres naruszenia dóbr osobistych powoda i obszar na jakim do niego doszło właściwym będzie złożenie przez pozwanego oświadczenia o treści określonej w punkcie I wyroku, w sposób wskazany w punkcie II orzeczenia.

Dodatkowo mając na uwadze całokształt działań pozwanego Sąd za zasadne uznał również roszczenie dotyczące zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia jednak obniżył żadaną przez powoda wysokość tej kwoty. Stosownie do art. 24 § 1 zd. 3 k.c., na zasadach przewidzianych w kodeksie można żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny /art. 24 § 1 k.c./. Przepis art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Dla zasądzenia świadczeń z art. 448 k.c. nie jest wystarczające ustalenie bezprawności naruszenia dobra osobistego, ale konieczne jest ustalenie działania zawinionego. Odpowiedzialność naruszydźciela zależna jest od wykazania jego winy (art. 415 k.c.). Zdaniem Sądu zachowanie pozwanego było zawinione,

choćby w stopniu niedbalstwa. To obowiązkiem pozwanego było dołożenie należytej staranności w doborze, krytyce i cenzurze publikowanego materiału czego jednak nie dopełnił.

Na wysokość zasądzonej z tego tytułu kwoty miała wpływ wskazana wyżej dolegliwość publikacji ze względu na używane tam sformułowania, i pozycję społeczną powoda. Sąd wziął pod uwagę to, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w dwóch kolejnych artykułach a ilość osób, które potencjalnie mogły zapoznać się z treścią powód oszacował na 12.000 osób. Ponadto Sąd uwzględnił również i to, że powód usiłując zapobiec negatywnym skutkom publikacji zmuszony był podjąć środki zaradcze, zwiększające atrakcyjność wydawanej przez niego gazety, co pociągnęło za sobą dodatkowe koszty. Z drugiej jednak strony Sąd miał na uwadze, że jak sam powód przyznał, negatywny oddźwięk tych publikacji nie trwał zbyt długo.

Mając zatem na uwadze całokształt okoliczności sprawy, Sąd uznał, że zapłata kwoty 10.000 zł zadośćuczynienia byłaby zbyt wygórowana. Zdaniem Sądu odpowiednia kwota to suma 2.500 zł, o której orzekł w pkt III wyroku. W związku z tym, Sąd oddalił dalej idące powództwo odnośnie żądania zasądzenia dalszej kwoty tytułem zadośćuczynienia (punkt IV wyroku).

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 oraz art. 100 zd. 2 kpc.

Sąd na odrębnych podstawach orzekł o kosztach postępowania w części dotyczącej roszczenia niemajątkowego i odrębnie majątkowego. Tak też czyni ustawodawca ustalając inne opłaty i stawki minimalne kosztów zastępstwa procesowego w przypadku roszczenia majątkowego i niemajątkowego.

W przypadku zgłoszonego w pozwie roszczenia niemajątkowego powód wygrał proces w całości i związku z tym na podstawie art. 98 kpc Sąd obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu całości poniesionych przez powoda kosztów na które składała się opłata sądowa od pozwu -600 zł i wynagrodzenie pełnomocnika -360 zł (§ 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Do kwoty tej (960 zł) Sąd doliczył także połowę kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (8,50 zł), drugą połowę tej opłaty rozliczając przy rozstrzygnięciu o kosztach roszczenia majątkowego. Łącznie dało to kwotę 968,50 zł do zwrotu dla powoda.

W przypadku roszczenia majątkowego powód i pozwany niewątpliwie wygrali proces jedynie w części, jednakże z uwagi na charakter roszczenia o zadośćuczynienie, którego przyznanie i wysokość zależy od uznania Sądu oraz okoliczności analizowanej sprawy, rozstrzygnięcie o kosztach oparto na treści art. 100 zd. 2 kpc. Zdaniem Sądu właściwym w analizowanej sytuacji było zastosowanie tej zasady albowiem inne rozstrzygnięcie wobec zasadniczych racji stojących po stronie powoda byłoby dla niego krzywdzące. Poniesione przez powoda koszty to opłata sądowa od pozwu w kwocie 500 zł oraz koszty zastępstwa w wysokości 1.200 zł (§ 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), a także druga połowa opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (8,50 zł). Łącznie dało to kwotę 1.708,50 zł kosztów poniesionych przez powoda dla drugiej części żądania, z których zwrotowi winno podlegać 50 %, tj. kwota 854,25 zł.

Tak więc ostatecznie koszty podlegające zwrotowi po stronie powoda zamykają się kwotą 2.677 i kwota ta została zasądzona od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu w punkcie V wyroku.